

Orły 12. Pułku Ułanów Podolskich w kampanii włoskiej

Tomasz Zawistowski



► Orzeł wz. 39 produkcji firmy Alfred Stanley & Sons z cyfrą 12. Pułku Ułanów, 51,5 x 33,5 mm, octan celulozy

Tradycja wojskowa opiera się na budowaniu w świadomości żołnierza poczucia dumy z przynależności do formacji. Najśłynniejsze oddziały wojskowe w historii szczyły się swoim *esprit de corps*, kultywowanym nierzadko przez stulecia. Powtarzające się okresy nieistnienia Rzeczypospolitej w wiekach XIX i XX były przyczyną zrywania ciągłości tradycji pułkowej, lecz mimo to pamiętano o niej i odwoływano się do niej wielokrotnie, choć nieraz – po wielu latach.

Jeżeli od chwili rozwiązania oddziału mija niezbyt wiele czasu, możliwe jest odtworzenie go z udziałem szkieletowej kadry, dobrze pamiętającej nieodległą przeszłość. Bywa też, że oddział trzeba tworzyć w wojennej zawierusze bardzo daleko od miejsca, w którym istniał poprzednio. Historia Wojska Polskiego pokazuje jednak, że nawet kilkadziesiąt lat nieistnienia nie musi być przeszkodą dla odtworzenia i podtrzymania tradycji sławnych pułków przez ich godnych następców. Pośród wielu polskich pułków szczytujących się dawną tradycją nieopóźnionie miejsce zajmuje 12. Pułk Ułanów Podolskich, którego trójbarwny proporczyk zatknięty na gruzach klasztoru obwieścił zdobycie Monte Cassino.

Podole, Moskwa, Berezyna i Zittau

Pułk, który powstał na Podolu w czerwcu roku 1809, nosił początkowo nazwę 5. Pułku Jazdy Francusko-Galicyskiej. Pół roku później, gdy Wojska Francusko-Galicyskie zostały włączone do armii Księstwa Warszawskiego, zmieniły się nazwy ich oddziałów. Wtedy właśnie 5. Pułk Jazdy przemianowano na 12. Pułk Ułanów. Na pamiątkę swego francuskiego rodowodu zachował on barwy niebie-

Fot. ze zbiorów autora

sko-biało-czerwone, kolory Pierwszego Cesarstwa. Sto trzydzieści pięć lat później miały one zostać zatknięte na klasztor-nych gruzach. Na razie jednak, w roku 1812, pułk wyruszył na Moskwę. Skrwa-wił się, zdobywając Smoleńsk, a szaržu-jąc kilkakrotnie pod Borodino, zdobył sześć moskiewskich armat.

W odwrocie spod Moskwy jeden ze szwadronów pułku towarzyszył przez pe-wien czas cesarzowi Napoleonowi. Inny szwadron, noszący numer 3, eskortował do Warszawy kontuzjowanego wodza V Kor-pusu Polskiego, księcia Józefa Poniatow-skiego. Ten właśnie pododdział stał się zawiązkiem pułku odtwarzanego z niedo-bitków powracających znad Berezyny. Po wymuszonym przez niskie stany osobowe połączeniu z 8. Pułkiem Ułanów, co nastą-piło w czerwcu 1813 roku w Zittau, pułk przestał funkcjonować pod własną nazwą, choć ułani zachowali tradycyjne barwy.

12. Pułk Ułanów nie został odtworzony w wojsku Królestwa Polskiego. Formo-wanie oddziału o tej nazwie rozpoczęło dopiero w trakcie Powstania Listopa-dowego, w maju 1831 roku na Litwie, ale świeżo utworzone zawiązki pułku zaledwie trzy miesią-ce później poniosły znacz-ne straty w bitwie pod No-wym Miastem Żmudzki-m i, zmuszone przez Moska-li do przekroczenia pruskiej granicy, złożyły broń.

Warszawa, Lwów, Białokrynica i Mokra

Wymuszona przez Austriaków w czerw-cu 1918 roku demobilizacja Lekkiej Brygady III Korpusu Polskiego objęła należący do tego związku taktycznego 7. Pułk Ułanów, sformowany na Podolu i serdecznie związany z tą ziemią. Ka-dra pułku zobowiązała się do utrzymania łączności koleżeńskej, mając nadzieję, że w nieodległym terminie będzie moż-liwe odtworzenie oddziału. Niespełna pół roku później odradzająca się Polska zna-lażła się w stanie wojny z Ukrainą, co wymusiło natychmiastowe formowanie oddziałów mogących zabezpieczyć gra-nice południowo-wschodnie. W Warsza-wie, w listopadzie, kadra byłego 7. Pułku Ułanów stanęła w szeregach Szwadro-nu Jazdy Województwa Warszawskiego Odsieczy Lwowa. W święta Bożego Na-rodzenia oddział ten wyruszył do Mało-polski Wschodniej, gdzie walczył przez trzy tygodnie. Po powrocie do stolicy zo-stał połączony z drugim, sformowanym w tym czasie szwadronem, tworząc wraz z nim dywizjon. 19 lutego 1919 roku rosn-ący dywizjon otrzymał nazwę 12. Pułku Ułanów Odsieczy Lwowa, a 7 maja tegoż roku wręczono mu sztandar. Już 3 maja, podczas defilady, na ułańskich lancach powiewały trójbarwne pro-porczyki, odwołujące się do tradycji z czasów



► Stempel do wyciskania na gorąco monogramu 12. Pułku Ułanów Podolskich na orłach z octanu celulozy

Fot. IPMS

Księstwa Warszawskiego. Związki żoł-nierzy dawnego 7. Pułku z Podolem były tak silne, że nazwa pułku, zatwierdzona ostatecznie 25 października 1919 roku, brzmiała: 12. Pułk Ułanów Podolskich.

Pułk ten wziął udział w wyprawie ki-jowskiej, a następnie prowadził walki opóźniające marsz Konnej Armii Siemio-na Budionnego, tracąc ponad 40 proc. lu-dzi. Wojnę 1920 roku zakończył walką w bitwie pod Komarowem, szarżą pod Ołyką i udziałem w zagonie na Korosteń w składzie Korpusu Jazdy płk. Juliusza Rómmła. Dwudziestolecie międzywojen-ne pułk spędził w miejscowości Białokry-nica, położonej nieopodal Krzemieńca na Podolu. Stamtąd też wyruszył do walki jesienią 1939 roku, zmobilizowany już w połowie sierpnia. Włączony do Wołyń-skiej Brygady Kawalerii, zajął 31 sierpnia stanowiska na granicy polsko-niemiec-kiej. Od ranka 1 września walczył w swojej najsłynniejszej wrześnio-wej bitwie, pod Mokłą. 8 września wziął udział w boju pod Wołą Cy-rusową, lecz już 15 września został ►

► Podpułkownik dypl. Leon Fudakowski, ostatni dowódca 12. Pułku Ułanów Podolskich, na pokładzie statku „Sea Robin”; na bierze widoczny orzeł produkcji firmy Alfred Stanley & Sons z cyfrą pułkową; październik 1946 roku

Fot. z archiwum Koła Żołnierzy 12. Pułku Ułanów Podolskich



właściwie rozbitą. Pododdziały pułku, rozrzucone po różnych zgrupowaniach, walczyły do końca kampanii bez łączności ze sobą.

ZSRR, Irak, Egipt i Włochy

Trójkolorowe proporczyki naszyli na swoje kołnierze żołnierze Dywizjonu Rozpoznawczego Dowództwa Armii Polskiej w ZSRR, utworzonego w sierpniu 1942 roku ze Szwadronu Przybocznego Dowódcy Armii. Był to pierwszy krok na drodze odtwarzania 12. Pułku Ułanów. Oddział, przemianowany już w Iraku na 12. Pułk Kawalerii Pancernej, 1 grudnia 1943 roku otrzymał miano 12. Pułku Ułanów Podolskich. Niespełna miesiąc później został przetransportowany do Egiptu, a następnie opuścił Afrykę, by wziąć udział w kampanii włoskiej. Już niebawem podolscy ulani mieli się wslawić jako pierwsi alianccy żołnierze, którzy weszli do klasztoru Monte Cassino.

Ekonomiczne orły z brytyjskiej wytwórni

Deficyt surowców w latach wojny zmusił strony walczące do poszukiwania materiałów zastępczych wszędzie tam, gdzie tylko to było możliwe. Z powodu ogromnego zapotrzebowania na stopy miedzi, m.in. na mosiądz, dowództwo brytyjskie już od 1940 roku poszukiwało możliwości zastąpienia tej grupy surowców. W maju roku 1940 firma Alfred Stan-

ley & Sons z siedzibą w Walsall zaproponowała brytyjskiemu Ministerstwu Zaopatrzenia dostarczenie oznak naramiennych i czapkowych oraz guzików mundurowych w dowolnym kolorze, wykonanych z termoplastycznego tworzywa sztucznego – octanu celulozy. Jak wiele innych nowatorskich rozwiązań, i to znalazło licznych przeciwników, lecz ostatecznie w sierpniu 1941 roku zapadła decyzja o rozpoczęciu produkcji takich emblematów, w których przypadku wysoki nakład miał zrekompensować cenę wykonania drogiej form wtryskowych.

Gotowe wyroby były poddawane starannym testom – badano m.in. odporność na światło, temperaturę i wilgoć, a także wytrzymałość metalowych zapięć. Od roku 1941 podjęto w kilku firmach produkcję licznych emblematów i guzików w trzech barwach: brązowej, srebrnej i w kolorze miedzi. Emblematy srebrne bywały dodatkowo lakierowane; proces ten prowadzono wyłącznie w firmie Alfred Stanley & Sons, która lakierowała również wyroby innych producentów.

Orły przeznaczone dla polskich żołnierzy produkowano z tworzywa barwy metalicznej, a następnie lakierowano.

► Podpułkownik dypl. Leon Fudakowski i oficerowie 12. Pułku Ułanów Podolskich z orłami pułkowymi na beretach; Neapol, październik 1946 roku

► Ulan Jerzy Pachon z orłem pułkowym na berecie; ten siedemnastolatek z Horodenki w powiecie kołomyjskim wyjechał z ojcem do Nowego Sącza, uciekając przed Armią Czerwoną; Niemcy wywieźli ojca do Dachau, a syna na roboty do Niemiec, skąd przez Francję przedostał się do Włoch, by wstąpić do 2. Korpusu Polskiego; Cingoli, 11 listopada 1945 roku



Do mocowania orłów były przeznaczone dwie blaszki, które umieszczano w formie przed wtrysnięciem tworzywa. Zamocowane w ten sposób zaczepy stały się integralną częścią orła.

Pierwszy kontrakt na produkcję polskich godeł został podpisany 29 stycznia 1944 roku, a łącznie wyprodukowano 136 500 sztuk orłów. Część z nich dostarczono do przebywającego we Włoszech 12. Pułku Ułanów.

Orły 12. Pułku Ułanów

Umieszczanie cyfry pułkowej w polu tarczy amazonek orła jest tradycją sięgającą lat Księstwa Warszawskiego. Było kulturowane w armii Królestwa Polskiego i w polskich formacjach okresu I wojny światowej, a także w początkach istnienia odrodzonego Wojska Polskiego, zgodnie z rozkazami ubiorczymi z lat 1917 i 1919. W roku 1927, w ramach porządkowania kwestii umundurowania, został wydany rozkaz określający, że jedynym miejscem przeznaczonym do umieszczania cyfry pułkowej są naramienniki kurtek i płaszczy. W tym samym rozkazie, z datą wykonania do 1 lipca 1928 roku, zabroniono używania orłów z numerami pułków na tarczach amazonek. Ten stan rzeczy utrzymał się aż do końca istnienia II Rzeczypospolitej.

Orły z monogramem związanym „12 U” są jedynym przykładem seryjnego umieszczania cyfry pułkowej na godle czapkowym w 2. Korpusie Polskim. Podstawowym źródłem wyjaśniającym genezę tego zwyczaju jest relacja mjr. Michała Mińkowskiego, zamieszczona w monografii pułku: „Tradycją naszego 12. p. uł. było noszenie zawsze cyfry »12« w tarczy orzełka [...]». Gdy pułk w r. 1941 został odtworzony w ramach armii polskiej na wschodzie, początkowo jako szwadron przyboczny dowódcy armii, tradycja ta została utrzymana.



► Helm RAC Mk. I pplk. dypl. Leona Fudakowskiego z malowanym orłem; na tarczy amazonek malowana żółtą farbą „dwunastka”



Fot. IPMS

Pobrane orzełki zaopatrywano w cyfrę »12«. Następnie każda partia orzełków otrzymywana z intendencji była przed wydaniem odpowiednio przestemplowywana. Z cyfrą »12« w orzełku pułk przeszedł cały Środkowy i Bliski Wschód, kampanię włoską i P.K.P.R. [Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia], t.j. do dnia 9 maja 1949 – daty formalnego rozwiązania pułku”.

Major Mińkowski, który w kampanii wrześniowej dowodził szwadronem marszowym 12. pu., do szeregów pułku powrócił dopiero po wojnie, po uwolnieniu z obozu jenieckiego. Jego relacja ma wskutek tego pewne słabe punkty. Opisana przez niego kwestia używania orłów czapkowych z cyfrą pułkową przez wszystkich żołnierzy w czasie wojny bolszewickiej, a przez cały korpus oficerski w okresie międzywojennym jest dyskusyjna, aczkolwiek przypadki takie z pewnością się zdarzały. Jeśli jednak poddać analizie dalszy ciąg wypowiedzi, dotyczący okresu po odtworzeniu pułku, to brak dowodów na poparcie twierdzenia mjr. Mińkowskiego. Nie udało się jak dotąd odnaleźć choćby jednego egzemplarza orła z cyfrą 12. pułku, który można by datować z pewnością na czas między 1941 a 1944 rokiem; nie ma też zdjęć archiwalnych dokumentujących noszenie takich godeł. Wszystko wskazuje na to, że powrót do tradycji nastąpił dopiero podczas pobytu pułku we Włoszech, po otrzymaniu z Wielkiej Brytanii orłów produkowanych przez firmę Alfred Stanley & Sons. Termoplastyczne tworzywo można było łatwo odkształcać rozgrza-

nym narzędziem, wobec czego został wykonany stalowy stempel z drewnianym uchwytem, którym na gorąco wyciskano monogram pułkowy w polu tarczy amazonek. Tego właśnie działania dotyczy fragment relacji mjr. Mińkowskiego mówiący, że „każda partia orzełków otrzymywana z intendencji była przed wydaniem odpowiednio przestemplowywana”. Z pewnością nie mogło ono mieć miejsca wcześniej niż w 1944 roku, a być może należy je datować na okres już po zakończeniu wojny. Zdjęcia wykonane podczas załadunku pułku na statek „Sea Robin” w Neapolu, w październiku 1946 roku, dokumentują używanie orłów firmy Alfred Stanley & Sons przez dowódcę pułku i innych oficerów. Inne zdjęcia, przedstawiające grupy podoficerów na pokładzie „Sea Robin”, pozwalają stwierdzić, że noszenie orłów Stanleya było w tym momencie w 12. Pułku Ułanów powszechne.

Cyfrę pułkową malowano niekiedy na hełmach. Wykonywano ją żółtą farbą na tle tarczy amazonek białą malowanego orła. Zachowanych jest kilka sztuk takich hełmów; w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie znajduje się egzemplarz po pplk. dypl. Leonie Fudakowskim.

Sławny proporczyk

W zbiorach instytutu jest przechowywana jeszcze jedna pamiątka pułkowa. To trójbarny proporczyk, uszyty rankiem 18 maja 1944 roku przez plut. Jana Donocika, przemyskiego krawca, zesłańca, więźnia Starobielska i wreszcie podolskiego ułana. Górny, czerwony płat został wzięty z fragmentu flagi czerwonego krzyża, dolny – z niebieskiej chusty, którą plut. Donocik otrzymał od narzeczonej, białą żyłkę wykonano zaś z fragmentu bandaża. Ten właśnie proporczyk, zabrany przez idący do klasztoru patrol ppor. Kazimierza Gurbiela, został o godzinie 9.40 zatknięty na gruzach przez ułana Józefa Brulińskiego, obwieszając wszystkim obserwowającym szczyt zdobycie Monte Cassino. 🇵🇱

Tomasz Zawistowski – autor czterech tomów monografii polskiego orła wojskowego, urzędniczego i szkolnego *Polskie orły do czapek w latach 1900–1945*